

## **Dyrektor Eugeniusz Bogacz (1990-2017)**

### **1. Jak to się stało, że zdecydował się Pan zostać nauczycielem a potem dyrektorem szkoły?**

**E.B.:** O tym, że zostanę nauczycielem zdecydowałem się będąc w klasie maturalnej Liceum Ogólnokształcącego. Zawsze lubiłem historię i uznałem, że będę uczył tego przedmiotu. Pochodzę z rodziny nauczycielskiej. Mój ojciec był też nauczycielem i długoletnim dyrektorem Szkoły Podstawowej. Również dwie moje siostry były nauczycielkami. Dyrektorem zaś zostałem w 1990 roku, pełniąc wcześniej przez dwa lata funkcję zastępcy dyrektora. Stanowisko dyrektora Zespołu Szkół nr 1 piastowałem przez 27 lat.

### **2. Jak wyglądał budynek szkoły, gdy zaczynał Pan pracę na stanowisku dyrektora?**

**E.B.:** Budynek ówczesnej szkoły był typowym budynkiem jaki budowano w czasach PRL-u. Charakteryzował się szarą elewacją, drewnianymi oknami złej jakości, które trzeba było na zimę uszczelniać, co chwilę malować. Dach szkoły był pokryty papą, która w czasie deszczu przepuszczała wodę do środka budynku. Kotłownia c.o. była węglowa, w której spalało się zimą ponad 100 ton węgla. Była tylko jedna mała sala gimnastyczna a boisko pokryte asfaltem. Parking przed szkołą mieścił tylko kilka samochodów.

### **3. Czy pamięta Pan pierwsze spotkanie ze szkołą, pierwszą lekcję, pierwszą klasę?**

**E.B.:** Bardzo dobrze pamiętam pierwsze spotkanie ze szkołą. W czasie rozmowy kwalifikacyjnej w gabinecie ówczesnego dyrektora chyba wypadłem całkiem niezle, skoro zostałem zatrudniony, mimo kilku konkurentów i konkurentek. Doskonale też pamiętam pierwsze spotkanie z klasą Liceum Ekonomicznego, którego zostałem wychowawcą. Moja pierwsza lekcja, to była lekcja wychowawcza w tej klasie. Od swoich wychowanków byłem starszy tylko kilka lat.

### **4. Z czego jest Pan najbardziej dumny jako dyrektor największej w powiecie limanowskim szkoły?**

**E.B.:** Dumny jestem przede wszystkim właśnie z tego, że w okresie kiedy byłem dyrektorem, Zespół Szkół Nr 1 stał się największą szkołą w powiecie limanowskim. Udało się utworzyć wiele nowych kierunków. Wspomnę tylko o technikum hotelarskim, geodezyjnym, weterynaryjnym czy Liceum Ogólnokształcącym. Cieszę się też, że w tym okresie udało się szkołę znacznie zmodernizować i to zarówno pod względem infrastruktury jak i bazy dydaktycznej. Wybudowana została nowa kotłownia gazowa, nowy dach na szkole i internacie pokryty został blachą, piękna hala sportowa, największa w Limanowej, wspaniałe boiska sportowe, nowe parkingi wokół szkoły i internatu. Oba budynki zostały docieplone wraz z wymianą wszystkich okien. Nastąpił też duży rozwój bazy dydaktycznej,

zakupiono setki nowych komputerów, powstały całkiem nowe pracownie informatyczne a uczniowie na nowo otwartych kierunkach zdobywali wiedzę korzystając z nowoczesnych pomocy naukowych. Bez nich szkoła nie otrzymałaby zgody od Organu Nadzorującego na funkcjonowanie nowych typów szkół.

#### **5. Jakie wspomnienia ze swojej pracy jako dyrektor szkoły darzy Pan szczególnym sentymentem?**

**E.B.:** Ze szczególnym sentymentem wspominam uroczystość nadania szkole imienia Józefa Piłsudskiego oraz 40-lecie szkoły i 50-lecie. Mile wspominam też akademie z okazji Święta Niepodległości, Dni Papieskich, Rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja. Zawsze dzięki staraniom nauczycieli je przygotowujących stały one na bardzo wysokim poziomie. Zawsze też bardzo się cieszyłem gdy nasi uczniowie wygrywali olimpiady, zwłaszcza szczebla centralnego np. Wiedzy Ekonomicznej, Wiedzy i Umiejętności Budowlanych, konkursy muzyczne czy sportowe.

#### **6. Czy są jakieś tradycje szkolne, które szczególnie pielęgnował Pan jako dyrektor?**

**E.B.:** Jako historyk z wykształcenia bardzo starałem się pielęgnować szkolne tradycje. Myślę tutaj np. o „Józefinkach czyli imieninach patrona szkoły obchodzonych w ramach tzw. Święta Szkoły. W ostatnim dniu nauki, przed świętami Bożego Narodzenia, młodzież najstarszych klas Technikum Budowlanego kolędowała po całej szkole, odwiedzając poszczególne sale lekcyjne, składając życzenia świąteczne nauczycielom i młodzieży. Wspierałem też spotkania opłatkowo – wigilijne w poszczególnych klasach a także wszystkich nauczycieli i pozostałych pracowników szkoły. Uroczyste pożegnania maturzystów, to też tradycja naszej szkoły. Cieszę się, że te tradycje są w większości pielęgnowane przez obecną dyrekcję szkoły.

#### **7. Jakie były Pana największe marzenia i plany dla szkoły i czy udało się je zrealizować?**

**E.B.:** Moim największym marzeniem było aby Zespół Szkół Nr 1 miał dobrą opinię i wysoką renomę wśród mieszkańców powiatu limanowskiego aby uczniowie szkół podstawowych a wcześniej gimnazjów chętnie chcieli do niej uczęszczać, aby rodzice byli przekonani, że oddają swe dzieci w ręce dobrych nauczycieli. Marzyłem też o szkole nowoczesnej, dobrze wyposażonej w której panuje przyjazna atmosfera zarówno wśród uczniów jak i nauczycieli i rodziców. Sądzę, że w dużej mierze udało mi się te marzenia zrealizować.

#### **8. Czy zdarza jeszcze teraz myślami wracać do szkoły?**

**E.B.:** Mimo, że już kilka jestem na emeryturze, często wracam myślami do lat w tej szkole. Była to jedyna moja praca zawodowa i trwała łącznie 40lat, początkowo jako nauczyciela historii, później

zastępcy dyrektora i wreszcie dyrektora. Te wspomnienia szczególnie się nasilają, gdy zbliża się Dzień Nauczyciela, święta i daty związane z rozpoczęciem i zakończeniem roku szkolnego. Wspomnienia wracają również w czasie spotkań z byłymi i aktualnymi nauczycielami oraz pozostałymi pracownikami szkoły.

**9. Praca dyrektora jest bardzo odpowiedzialna, na pewno wiąże się ze stresem. Jak Pan odpoczywał w wolnym od pracy czasie?**

**E.B.:** Praca dyrektora jest na pewno odpowiedzialna i stresująca, szczególnie w tak dużej placówce jaką jest Zespół Szkół Nr 1. Zarządza się przecież dużą grupą ponad 1500 uczniów prawie grupą 200 pracowników tj. nauczycieli, pracowników administracji i obsługi. Dlatego też, trzeba umieć odpoczywać. Ja zawsze preferowałem czynny wypoczynek. W okresie zimowym uwielbiałem jazdę na nartach, zaś w okresie letnim dużo spacerowałem i pracowałem w ogrodzie oraz ukochanej pasiece. Teraz kiedy jestem na emeryturze mogę jeszcze więcej czasu poświęcić tym ulubionym zajęciom.

**10. Jakie rady ma Pan dla obecnych uczniów i nauczycieli? Co warto pielęgnować w codziennym życiu szkoły?**

**E.B.:** Gdy pytacie o rady dla obecnych uczniów i nauczycieli, to mogę powiedzieć, że należy dużo wymagać od siebie i powtarzając słowa znanego wielkiego Rodaka nawet wtedy gdy inni od ciebie nie wymagają. Nie należy iść na skróty, godzić się z „bylejakością”. Należy mieć swoje marzenia i starać się je realizować.

Uczniowie od młodych lat winni mieć wpajane takie wartości jak solidność, punktualność, odpowiedzialność i empatię w stosunku do innych. Szkoła natomiast winna pielęgnować swoje tradycje, uczyć patriotyzmu, tolerancji i współpracy młodych ludzi, często o różnych poglądach i ideałach.

**11. Co jest kluczem do bycia dobrym dyrektorem? Jakie cechy charakteru trzeba mieć na tym stanowisku?**

**E.B.:** Aby być dobrym dyrektorem, przede wszystkim trzeba być dobrym organizatorem, posiadać umiejętność zarządzania dużą grupą ludzi, czyli mówiąc ogólnie być dobrym gospodarzem. Należy być osobą otwartą, umiejącą współpracować nie tylko z młodzieżą, jej rodzicami oraz nauczycielami ale również z organem prowadzącym czyli Starostwem Powiatowym i organem nadzorującym czyli Kuratorium Oświaty oraz szeroko pojętym środowiskiem, w którym funkcjonuje szkoła. Dobry dyrektor winien dbać o prestiż szkoły, jej dobrą opinię. Musi być osobą wymagającą, ale przede wszystkim w stosunku do siebie a dopiero później do nauczycieli i uczniów. Winien też starać się być sprawiedliwy, gdyż wszystkie jego decyzje są ciągle oceniane przez nauczycieli, rodziców i uczniów.

Dobrego dyrektora winna też cechować empatia dla podwładnych, którzy mają różne problemy życiowe i często pytają dyrektora o radę, proszą o pomoc. Dotyczy to nie tylko uczniów i ich rodziców ale również nauczycieli i innych pracowników szkoły.

### **12. Czy lubił Pan swoją pracę? Czy praca ta była stresująca?**

**E.B.:** Bardzo lubiłem swoją pracę, choć jak wspomniałem była ona stresująca szczególnie w czasie np. matur, egzaminów zawodowych czy kontroli i wizytacji dokonywanych przez różne instytucje i organy.

Może Was zaskoczę jeśli powiem, że chociaż dyrektorem byłem przez 27 lat to wolałem pracę zwykłego nauczyciela historii, którą wykonywałem przez 11 lat, gdyż przez 2 lata byłem z-cą dyrektora. Zresztą, będąc dyrektorem, zawsze uważałem siebie przede wszystkim za nauczyciela i idąc na lekcje historii czy WoS-u czułem się jak przysłowiowa „ryba w wodzie”, zapominając choć na chwilę o różnych problemach zarządzania szkołą. Myślę sobie teraz, że może to była również pewna forma walki ze stresem związana z funkcją dyrektora szkoły.

### **13. Jaki zawód mógłby Pan wykonywać, gdyby nie został Pan nauczycielem?**

**E.B.:** Jeśli nie byłbym nauczycielem, mógłbym wykonywać wiele innych zawodów. Ponieważ bardzo lubię las, spacerować po nim, mógłbym być leśnikiem. Widzę też siebie jako ogrodnika, gdyż lubię pracę w ogrodzie, przycinanie drzew, krzewów czy koszenie trawy. Bardzo lubię też zwierzęta i to zarówno te domowe jak i dzikie. Obserwowanie ich zachowań to moje ulubione zajęcia. Moją pasją jest też pszczelarstwo i wędkarstwo.